

przekład z portugalskiego.

List generała GOES MONTEIRO
do gen. CARDOSO - ustępującego
Szefa Sztabu

18. grudnia 1944.r.

Czcigodny kolego i przyjacielu,

Z głębokim żalem dowiaduję się o ustąpieniu waszej ekscelencji z tak godnie piastowanej funkcji i o przejściu Pana do rezerwy (w stan spoczynku). Brazylja w tych przełomowych chwilach historii Świata bardzo potrzebuje takich mężów, jak Pan: uczciwych, bezstronnych, o wielkiej wiedzy i doświadczeniu, żołnierzy czystych i prawych, godnych spadkobierców Duque de Caxias i innych wielkich wodzów demokratycznej armii wielkiej naszej ojczyzny.

Mój generale, dumny jestem, że nazywa mnie wasza ekscelencja przyjacielem i, że z rąk moich właśnie przejął Pan stanowisko tak bardzo odpowiedzialne w chwili obecnej, gdy armja brazylijska walczy ramię przy ramieniu z najlepszymi armjami Świata w klimacie znacznie trudniejszym do zniesienia dla nas - dzieci południowego, Świętego Krzyża - niż dla kogokolwiek innego, w warunkach dla nas trudniejszych niż dla jakiegokolwiek siły ekspedycyjnej. Inne bowiem rozporządzają tak olbrzymimi zapasami materiałowymi, że równoważy to trudności oddalenia od ziemi ojczystej i od baz podstawowych.

My natomiast, Brazylijanie, musimy improwizować i własnym zapałem zdobywać wiedzę i doświadczenia, które będą może potrzebne w przyszłości nieuniknionej dla dobra i wielkości Brazylii.

Jeżeli więc te wszystkie trudności zostały pokonane, jeżeli nie mamy powodu wstydzić się z naszego F.E.B. w dużej mierze jest to zasługą Sztabu Generalnego, który po Pańskim wspaniałym kierownictwem ostatnio praktycznie przeprowadzał to wszystko, co mozolnie przygotowywaliśmy oddawna. To, co inni przygotowali - Pan, ekscelencjo, przeprowadził wspaniale, niedopuszczając do żadnych odskoków (odprowadzań na stronę) z linii obranej, która była dyktowana (przeprowadzona) z myślą o prawdziwym, szczerym wysiłku żołnierskim, bez domieszek politycznych jakichkolwiek ugrupowań, czy koterji.

Czy jednak w chwili obecnej, gdy na Świecie zaprowadzane są tak kolosalne zmiany, gdy Świat cały rzuca się (skacze) w konwulsjach rodzenia nowych form - można odseparować najlepszy nawet instrument wojenny, najlepszy nawet zespół (gromadę żołnierską) od rzeczywistości ideowej (myślowej), kroczącego Świata?

Nie, postokroć nie!... Żołnierz musi wiedzieć oco walczy i dla kogo walczy, aby mógł nie tylko trwać ale i zwyciężać. Zaśniedziała (zapleśniała) doktryna i zacofany upór jednostek, choćby nawet bardzo potężnych, nie mogą wstrzymać biegu wypadków i marszu świata naprzód, gdziekolwiek ten punkt znajdowałby się - z prawa, czy z lewa.

Pan to rozumiał, kolego i przyjacielu szczerzy, dla tego odejście Pana ze stanowiska tak odpowiedzialnego i tak wielkim będącego wykładnikiem brazylijskości (brasilialitydade) naszej wspaniałej armji, której nam zazdrości cała Ameryka, co sprawdziłem osobiście, stykając się z reprezentantami wszystkich narodów pod bronią Ameryki na obecnem stanowisku, napawa mnie smutkiem (zmusza mnie do wielkiego smutku).

Wierzę jednak, że nadejdzie dzień w którym będziemy mogli nadal pracować dla dobra Brazylii (razem) i pełnej chwały (gloriosos) armji brazylijskiej, która i po wojnie będzie wykładnikiem (źródłem) siły, porządku i postępu.

Zechce Ekscelencja przyjąć wyrazy mego wysokiego szacunku, przyjaźni i podziwu.

/ - /